


**Maria Berkan-Jabłońska\***

 <https://orcid.org/0000-0002-7137-6094>

# Łódź w polskiej powieści młodzieżowej XXI wieku

## *Streszczenie*

Artykuł jest próbą analizy czterech wybranych powieści młodzieżowych powstałych w ostatnich dwóch dekadach, których akcja rozgrywa się w Łodzi. Podany analizie zbiór tworzą tytuły: *Syn złodziejki* Grażyny Bąkiewicz oraz *Piąta z kwartetu*, *Możesz wybrać kogo chcesz pożyć* i *The Restaurant Day* Doroty Combrzyńskiej-Nogali. Oprócz usytuowania utworów na tle dotychczasowej prozy dla młodego czytelnika związanej fabularnie z Łodzią, omówiono cztery zagadnienia współtworzące literacki obraz miasta. Po pierwsze, zwrócono uwagę na konkretyzację łódzkich realiów i funkcje motywu wędrówek bohaterów ulicami Łodzi. Po drugie, rozważono sposób pokazania stosunków rodzinnych i zjawisko odwrócenia ról, zestawiając je z tezami historyków na temat sytuacji dzieci łódzkich w przeszłości. Po trzecie, wskazano na ciekawą i powracającą wizję miasta jako przestrzeni ustrukturyzowanej wielowarstwowo. Na koniec wykorzystano pojęcie palimpsestu, odnosząc je do obrazu Łodzi funkcjonującej równolegle w sferze realnej i w sferze pamięci. Naświetlone tu sposoby tekstualizacji Łodzi prowadzą do wniosku, że literatura młodzieżowa, choć nie jest wolna od stereotypowego obrazu

---

\* Uniwersytet Łódzki, e-mail: [maria.berkan@uni.lodz.pl](mailto:maria.berkan@uni.lodz.pl)

miasta niechcianego, szaro-buro-przestępczego, proponuje także inną jego koncepcję – miasta „swojego”, „mocnego”, z którym łączą bohaterów ważne, choć czasem trudne więzi i którego nie chcą opuszczać.

**Słowa kluczowe:** Łódź w powieści młodzieżowej, motyw miejskiej wędrówki, mapowanie, pamięć, Grażyna Bąkiewicz, Dorota Combrzyńska-Nogala

## Lodz in the Polish young adult novel of the 21st century

### Summary

The article aims to analyze four selected youth novels written in the last two decades, the action of which takes place in Lodz. The analyzed collection consists of the titles: *Son of a Thief* by Grażyna Bąkiewicz and *Fifth of the Quartet, You Can Choose Who You Want to Eat* and *The Restaurant Day* by Dorota Combrzyńska-Nogala. In addition to an attempt to place the above works against the background of existing prose for young readers related to Lodz, four other issues constituting the literary image of the city were also discussed. First of all, attention was paid to the specificity of Lodz realities and the functions of the motif of young heroes wandering through the streets of Lodz. Secondly, the way of showing family relations and the phenomenon of role reversal was compared with the theses of historians about the situation of children in Lodz in the past. Thirdly, attention was paid to an interesting and recurring vision of the city as a multi-layered space. Finally, the concept of palimpsest was used, relating it to the image of Lodz functioning simultaneously in the real sphere and in the sphere of memory. The ways of textualizing Łódź indicated here lead to the conclusion that youth literature, although not free from the stereotypical image of an unwanted, gray and criminal city, also proposes a different concept of it - a city that is "one's own", "strong", with which the characters have important, although sometimes difficult bonds and whom they do not want to leave.

**Keywords:** Lodz in new adult novel, urban lanering, mapping, memory, Grażyna Bąkiewicz, Dorota Combrzyńska-Nogala

Jakkolwiek Łódź relatywnie rzadko – choćby w porównaniu z Warszawą czy Krakowem<sup>1</sup> – bywała tłem zdarzeń w powieściach dziecięco-młodzieżowych, nie jest to przestrzeń całkiem pozbawiona interesujących literackich reprezentacji. Jako pierwszą na potencjalnej liście łódzkich fabuł dedykowanych młodemu czytelnikowi należałoby umieścić książkę Heleny Boguszewskiej *Czerwone węże* z 1933 roku<sup>2</sup>. Opowiadała ona o młodziutkiej Ślązaczce znajdującej w Łodzi nie tylko bezpieczne schronienie na czas strajków w kopalniach, ale także możliwość zobaczenia i zrozumienia zupełnie innego niż górniczy modelu pracy. Świat przedwojennej, „robociarskiej” Łodzi powrócił w 1964 roku na kartach utworu Honoraty Chróścielewskiej *Córka tego, co tramwaje jego*, przybierając kształt słodko-gorzkiej relacji małej mieszkanki jednego z nędznych podwórek na Starych Bałutach lat trzydziestych<sup>3</sup>. W Łodzi, w okolicach ul. Bednarskiej, rozgrywały się przygody bohaterów *Tajemnicy zielonej pieczęci* Hanny Ożogowskiej z 1959 r<sup>4</sup>. Doczekała się Łódź także kilku odsłon z czasów wojny i powojnia – zarówno w powieściach wydanych w latach sześćdziesiątych, np. Tadeusza Chróścielewskiego *Szkoła dwóch dziewcząt*<sup>5</sup>, Chróścielewskiej *Lekcji więcej nie będzie*<sup>6</sup> czy Moniki Warneńskiej *Chłopcy z miasta Łodzi*<sup>7</sup>, jak i powstałych niedawno i ukierunkowanych wyraźnie na młodszego odbiorcę, np. *Bezszenność Jutki* Doroty Combrzyńskiej-Nogali<sup>8</sup>. Analogicznego adresata mają beletryzowane opowieści o mieszkańcach dawnej Łodzi,

- 
- 1 Zob. np. *Mityczny Kraków. Motywy, wątki, obrazy w utworach dla dzieci i młodzieży*, pod red. A. Baluch, M. Chrobak, M. Rogoża, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009; „Dzieciństwo. Literatura i Kultura” 2021, t. 3(1): *Warszawa w kulturze dziecięcej i młodzieżowej - dzieciństwo i młodość w Warszawie*. Również Toruń i Poznań (ów ostatni przede wszystkim w związku z cyklem *Jeźdźcy Małgorzaty Musierowicz*) doczekały się swej dziecięco-młodzieżowej literatury podmiotowej i przedmiotowej. Zob. np.: V. Wróblewska, *Od przestrzeni realnej do wymagowanej - Toruń w literaturze dla dzieci*, [w:] *Geografia krain zmysłowych. Wokół kategorii miejsca i przestrzeni w literaturze dziecięcej, młodzieżowej i fantastycznej*, red. W. Kostecka, M. Skowera, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2016, s. 79–98; K. Czachowska, D. Szczerba, *Poznań Borejków. Spacer z bohaterami powieści Małgorzaty Musierowicz*, Media Rodzina, Poznań 2004.
  - 2 H. Boguszewska, *Czerwone węże*, nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1933; wyd. powojenne, poszerzone: Nasza Księgarnia, Warszawa 1958 i następne.
  - 3 H. Chróścielewska, *Córka tego, co tramwaje jego*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1964. Za kontynuację tej opowieści można uznać książkę *My i herody* (AW Ad Oculos, Warszawa 1994).
  - 4 H. Ożogowska, *Tajemnica zielonej pieczęci*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1959.
  - 5 T. Chróścielewski, *Szkoła dwóch dziewcząt*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1965.
  - 6 H. Chróścielewska, *Lekcji więcej nie będzie*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1968.
  - 7 M. Warneńska, *Chłopcy z miasta Łodzi*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1960.
  - 8 D. Combrzyńska-Nogala, *Bezszenność Jutki*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2012.

m.in. Tuwimie (autorstwa Agnieszki Frączek<sup>9</sup> lub Krystyny Ratajskiej<sup>10</sup>), a także o łódzkich fabrykantach (trylogia Grażyny Bąkiewicz: *A u nas w domu* – o Scheible-  
rach; *Złoty dukat* – o Geyerach; *Król bawełny* – o Poznańskich<sup>11</sup>). Nieco mniej oczy-  
wisty jest projektowany odbiorca komiksu (powieści graficznej) *Naród zatracenia*  
Macieja Świerkockiego i Mariusza Sołtysika<sup>12</sup>, bowiem choć wydawca – Cen-  
trum Dialogu im. Marka Edelmana – i sami twórcy wskazują na grupę okre-  
ślaną powszechnie mianem *young adults*, mam wrażenie, że pełne zrozumienie  
tej publikacji wymagać może większych kompetencji historycznych i dojrza-  
łości. W czynionym tu rekonesansowo zestawieniu należałoby też odnotować  
powieść Grzegorza Gortata z 2009 roku pt. *Zła krew*, w której quasi-wspomnie-  
niowa opowieść nastoletniego mieszkańca łódzkiego Śródmieścia (kamienica  
numer 40 przy ul. Ogrodowej), dziecka kryminalisty i alkoholika, zderza się  
z trudnymi historiami jego znajomych, jakie wychodzą na jaw w ciągu kilku lat  
poprzedzających Marzec 1968 roku<sup>13</sup>.

Pamiętając o powyższych propozycjach literackich<sup>14</sup>, w niniejszym artyku-  
le pragnę jednak przyrzeć się innemu kręgowi lektur związanych tematycz-  
nie z Łodzią jako nieoczywistą bohaterką. Są to powieści stricte współczesne,  
dedykowane umownie czytelnikom 16+ i reprezentujące nurt psychologiczno-  
-obyczajowy. Poddany analizie zbiór tworzą tytuły: *Syn złodziejki* Grażyny Bą-  
kiewicz<sup>15</sup> oraz *Piąta z kwartetu*<sup>16</sup>, *Możesz wybrać kogo chcesz pożyć*<sup>17</sup>, *The Re-  
staurant Day*<sup>18</sup> Doroty Combrzyńskiej-Nogali.



- 9 A. Frączek, *Rany Julek! O tym, jak Julian Tuwim został poetą*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2019.
- 10 K. Ratajska, *Julek. Podróże do krain wyobraźni Juliana Tuwima*, Księży Młyn. Dom Wydawniczy, Łódź 2013.
- 11 G. Bąkiewicz, *A u nas w domu. Opowieści dzieci fabrykanta*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2018; też, *Złoty dukat. Opowieści dzieci fabrykanta*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2020; też, *Król bawełny. Opowieści dzieci fabrykanta*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2023.
- 12 M. Świerkocki, M. Sołtysik, *Naród zatracenia*, Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, Łódź 2014.
- 13 G. Gortat, *Zła krew*, Wydawnictwo WNK, Warszawa 2009. O tej powieści i kilku innych obję-  
tych wspólnym podtytułem *Bałuty i Polesie okiem dziecka* pisze w inspirującym artykule K. Ba-  
dowska, *Mapowanie Łodzi*, „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2014, nr 3,  
s. 347–348.
- 14 Nie wliczam do przedstawionego spisu książek dotyczących dzieciństwa, lecz wyraźnie wspo-  
mnieniowych i autobiograficznych, jak np. J. Kulmowej, *Topografia myślenia*, Iskry, Warszawa  
2001, a także baśni o funkcji popularyzatorskiej, np. P. Owczarka, *Baśnie Eliany*, ilustracje i ko-  
miks T. Tomaszewski, Dom Literatury, Łódź 2015.
- 15 G. Bąkiewicz, *Syn złodziejki*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2012.
- 16 D. Combrzyńska-Nogala, *Piąta z kwartetu*, Zysk i S-ka, Poznań 2008; wyd. 2 (poprawione):  
Literatura Piętro Wyżej, Łódź 2019.
- 17 Taż, *Możesz wybrać kogo chcesz pożyć*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2014.
- 18 Taż, *The Restaurant Day*, Literatura Piętro Wyżej, Łódź 2020.

## Miejski flanering

W każdej z wymienionych powieści, choć na pewno w różnym stopniu, łódzka przestrzeń jest ukonkretniona i prowokuje do rekonstrukcji wędrówek bohaterów, zdając się niemal idealnie odpowiadać potrzebom modnych dziś ujęć kartografii literackiej i *urban studies*. Dla przykładu przywołam fragment monologu głównego bohatera *Syna złodziejki*, piętnastoletniego Hieronima Wróbelka:

Z Ogrodowej skręciłem w Nowomiejską, minąłem plac Wolności i przemaszerowałem prawie całą Piotrkowską, aż do Wigury, potem kawałek Kilińskiego, Fabryczną, aż do wiaduktu. Przelazłem pod wiaduktem, przy kapliczce skręciłem w Tymienieckiego i brukowaną uliczką dotarłem do folwarku i stawu na Jasieni. Tam padłem nieżywy na trawę<sup>19</sup>.

Podobny efekt „mapowania” miasta odnajdujemy także w pozostałych, wybranych tu do omówienia książkach, np. *Możesz wybrać kogo chcesz pożyć*:

Następnego dnia wracał na Piotrkowską dużym łukiem. Z Zelwerowicza skręcił w Krzywickiego, przeszedł obok Radia Łódź, Biblioteki Medycznej na plac budowy powstającego wydziału filologii UŁ. Na zielonych nieużytkach potężne dźwigi wznosiły budynek. Leon uwielbiał tereny wielkich inwestycji. Dokumentował zdjęciami każdy szczegół. W sklepiku na Lumumbowie kupił sobie słodką bułkę z serem i przeniósł się przed Świętą Teresę, gdzie powstawał biurowiec<sup>20</sup>.

Jest to formuła na pewno interesująca dla młodych łodzian i sprzyjająca zawiązywaniu więzi między światem przedstawionym bohaterów i codziennością czytelników, jednak interpretacyjnie istotniejsze wydaje mi się pytanie, czy nakreślone tu trasy, składające się z tzw. „mocnych punktów” miejskiego krajobrazu<sup>21</sup>, mają znaczenie szersze niż tylko wsparcie dla modnej turystyki literackiej bądź cennej skądinąd regionalizmu<sup>22</sup>.

19 G. Bąkiewicz, *Syn złodziejki*, s. 138.

20 D. Combrzyńska-Nogała, *Możesz wybrać kogo chcesz pożyć*, s. 65.

21 Zob. V. Wróblewska, dz. cyt., s. 79–80.

22 Coraz częściej w badaniach nad literaturą „czwartą” powracają kwestie reprezentacji przestrzennej jako ważnego czynnika definiującego relację młodych bohaterów ze światem i wspierającego ich w kształtowaniu własnej tożsamości. Zob. np. S. Lincoln, *Youth Culture and Private Space*, Palgrave Macmillan 2012; *Knowing Their Place? Identity and Space in Children's Literature*, red. T. Doughty, D. Thompson, Cambridge Scholars Publishing 2011; *Maps and Mapping in Children's Literature: Landscapes, Seascapes and Cityscapes*, red. N. Goga, B. Kümmerling-Meibauer, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam 2017; *Space and Place in Children's Literature, 1789 to the Present*, red. M.S. Cecire, H. Field, K.M. Finn, M. Roy, Ashgate Publishing Ltd,

Zacznijmy od tego, że współczesna Łódź – Łódź nastolatka – bywa miastem trochę do „szwendania”, swobodnego wędrowania, flanerowskiego wałęsania się, które odzwierciedla potrzebę wolności. W większości bohaterowie czują się tu bezpiecznie, u siebie, choć rozpoznają niektóre miejsca jako ryzykowne, np. piętnastoletni Hieronim Wróbel z *Syna złodziejki* wspomina o złej sławie ulicy Abramowskiego. Gdy pewnego razu licealista Leon Landa z *Możesz wybrać kogo chcesz pożreć* pyta swoją koleżankę, Miłkę Danilewicz: „Nie uważasz, że łażenie po tych zakamarkach jest niebezpieczne?”, w odpowiedzi słyszy kpiące: „No co ty, nie mów. Znam tu każdy kąt”<sup>23</sup>. „Gapiłem się na secesyjne kamienice i tłumi leniwie snujące się po Piotrkowskiej, ale głównie na dziewczyny w krótkich spódniczkach”<sup>24</sup> – przyznaje Hieronim, który w swoim buncie wobec zakłamania i przekrętów matki, liderki mafii łódzkiej, przypomina Holdena Caulfielda z *Buszującego w zbożu*<sup>25</sup>. Mimo autoironicznych komentarzy łódzkie przemarsze bohatera *Syna złodziejki* między Widzewem, gdzie pomieszkuje, a centrum kryją dość dramatyczne powody: ucieczkę przed wrogami matki, brak bezpiecznego schronienia, a także próby zapomnienia o głodzie, samotności i wypadku sprzed lat<sup>26</sup>. Również Kasia Jaros z powieści Combrzyńskiej-Nogali *Piąta z kwartetu* i jej milczący, najpewniej autystyczny młodszy brat, Damian, są zmuszeni do ciągłych przeprowadzek<sup>27</sup> oraz długich wędrówek po ulicach i parkach centrum miasta. To poniekąd ich zastępcze miejsce życia. Pozbawieni przyjaznego, stabilnego domu, przeczekują niedolę wśród innych ludzi, licząc na chwilowe rozproszenie myśli lub rozwiązanie kłopotów.

Od kiedy mamy pana Jarka na stanie, nie lubię siedzieć z nim w mieszkaniu, wiesz? – zwierzała się bratu – Chodź, pójdziemy na spacer.

Szli do parku Poniatowskiego albo Sienkiewicza, albo wałęsali się ulicami miasta bez wyraźnego celu. Z nudów zaglądali w najróżniejsze zakamarki podwórek, tajemnych przejść między kamienicami. Czasami można było w sekundę zniknąć, aby dosłownie za dwie minuty znaleźć się na zupełnie innej ulicy. Przysiadali na

---

Farnham 2015; *Children's Literature and New York City*, red. P. Whyte and K. O'Sullivan, Routledge, New York 2014.

<sup>23</sup> D. Combrzyńska-Nogała, *Możesz wybrać kogo chcesz pożreć*, s. 107.

<sup>24</sup> G. Bąkiewicz, *Syn złodziejki*, s. 9.

<sup>25</sup> Bohater czyta tę książkę w jednej z księgarni przy Piotrkowskiej, zanim wybierze się do Muzeum Sztuki w Manufakturze (tamże, s. 136).

<sup>26</sup> Hieronima dręczą wspomnienia udziału w spowodowanym przez matkę i zatuszowanym wypadku (na wiadukcie, za kompleksem UKS Anilana), w którym zginęła trójka niewinnych ludzi: mały chłopiec i jego dziadkowie.

<sup>27</sup> Mieszkają najpierw w Wiśniowej Górze, potem u ciotki w okolicach Dworca Kaliskiego, następnie w dwóch mieszkaniach ścisłego Śródmieścia, by ostatecznie znaleźć schronienie w oficytach przy Wschodniej.

wygrzanych słońcem schodkach i jedli drożdżowe bułki, które Kasia kupowała w cukierni. Powoli ludzie przyzwyczaili się do tej pary: rezolutnej dziewczynki i jej milczącego brata<sup>28</sup>.

Trzynastolatka lubi te wędrówki w śródmiejskiej przestrzeni. Tu też – jako zdolna uczennica klasy klarnetu – dorabia sobie, przyłączając się do grającej na ulicy Piotrkowskiej orkiestry zwanej Kwartetem Malinowskich. Okolice nie budzi w niej obaw, być może dlatego, że prawdziwe zagrożenia nadchodzą przede wszystkim od konkretnych osób, często znanych wcześniej, jak np. konkubenci matki, fałszywe koleżanki, a po części i opieka społeczna; są one realniejsze niż jakiegokolwiek abstrakcyjne strachy.

Także przywoływani już Leon i Miłka z powieści *Możesz wybrać kogo chcesz pożyć*, niezależnie od aury, przemierzają pieszo długie trasy prowadzące zazwyczaj z Piotrkowskiej, gdzie mieszkają, aż do lasów Arturówka lub Łagiewnik, choć powody mają odmienne i nie tak dramatyczne. Dla dziewczyny – to forma ucieczki od domu, gdzie zamiast zrozumienia spotyka się z nieustanną psychiczną przemocą ze strony babki i brata, za cichym przyzwoleniem lękliwych rodziców. Dla chłopaka, zmuszonego do życia w patchworkowej rodzinie na podmiejskim osiedlu willowym, wędrówka po centrum Łodzi oznacza – w porównaniu z pozostałymi najbardziej optymistyczną w wymowie – przyjemność obcowania z miejskością: jej dźwiękami, ruchem i zmianą. Podłódzkie okolice Nowosolnej wydają się Leonowi obiektywnie malownicze, ale przytłaczające brakiem ruchu. To, co było w zamierzeniach atrakcyjne dla jego ojca i macochy, jemu jawi się jako wybór negatywny.

Dookoła było cicho i pusto, jeśli nie liczyć pił spalinowych i stukotu młotków na dachach. [...] Tutaj jednak były samotne na tle marudzenia wróbli, brzęczenia owadów, wysokiego piania kogutów w pobliskiej zagrodzie, dlatego go drażniły i przypominały o dotkliwej stracie życia w industrialnym zgiełku. W mieście to co innego. Tam układają się w całą miejską symfonię z takim na przykład śpiewem szyn, turkotem podmiejskiego tramwaju czy trzaskaniem garów, dobiegającym z kuchennych okien pobliskiego przedszkola<sup>29</sup>.

Kiedy tylko ma możliwość pobyc w Łodzi dłużej, rusza z aparatem fotograficznym na „inspekcję” miasta, myśląc: „Ale tu fajnie – [...] – Ciągłe nie mogę uwierzyć, że oni chcą mieszkać na tym pustkowiu”<sup>30</sup>.

Trzeba podkreślić, że powyższe słowa to nie tyle skarga rozpuszczonego dobrobytem nastolatka, co wyraz aprobaty dla Łodzi, która może zaoferować chłopakowi

28 D. Combrzyńska-Nogala, *Piąta z kwartetu*, s. 66–67.

29 Tamże, *Możesz wybrać kogo chcesz pożyć*, s. 7–8.

30 Tamże, s. 50–51.

atrakcyjniejsze formy spędzania czasu, towarzystwo, rozrywki kulturalne i wcale nie mniej istotne – kulinarne (kilka razy przywoływana jest kultura naleśnikarnia z Piotrkowskiej „Manekin”). Warto także dostrzec, że wałęsanie się bohaterów po Łodzi bywa źródłem drobnych przyjemności innego jeszcze charakteru: estetycznego. Zwłaszcza Hieronim Wróbelek z *Syna złodziejki* jak mało kto potrafi dostrzec piękno w drobiazgach. Jego uwagę często przykuwają kamienne dekoracje z frontonów kamienic, witraże, klatki schodowe<sup>31</sup>. Podobnie Leon z zainteresowaniem przygląda się zarówno nowym architektonicznym projektom w Łodzi, jak i pamiątkom przeszłości. Jego zachwyty potrafi wzbudzić detal architektoniczny, np. stara betonowa posadzka „w piękny, modernistyczny wzór”: „Już takich nie robią – szeptał do siebie – co za precyzja, i ten oldskulowy wdzięk”<sup>32</sup>. Franek Czajka, poszukujący kwatery młody student z powieści *The Restaurant Day*, cieszy się z wynajęcia pokoju w porządnej modernistycznej kamienicy, której klatka schodowa, wyłożona taflami szkła, odsłania widok na pobliski park. Dobrze, że nie blok – myśli wówczas<sup>33</sup>. Młodych bohaterów łódzkich powieści cechuje zatem zaskakujący rodzaj estetycznej wrażliwości, możliwy – jak sądzę – dzięki szczególnemu kontaktowi z przestrzenią nieoczywistą i niedoskonałą, w klasycznym sensie tego słowa. W Łodzi bowiem wyjątkowo często trzeba odkrywać wartość miejsc, które w pierwszej chwili bardzo skrupulatnie zamykają się przed patrzącym, zasłaniają swoją niezwykłość, udają nieobecność.

W łódzkim pejzażu analizowanych powieści jest miejsce na secesyjne wspnięcia i pęknięte płyty chodnikowe, nieczynne torowiska, stare wieże ciśnień, zmurzałe tu i ówdzie wiadukty. I najważniejsze – podwórka, które wielokrotnie powracają jako punkty w wędrówkach bohaterów. Niewiele się od siebie różnią i niewiele różnią się od dawnych – wybrukowane, „długie, wąskie, z mikroskopijnymi balkonami, zawieszonymi suszącym się praniem”, bez „ślada ogrodu”, z trzepakiem, z pojemnikiem na śmieci i samochodami „kradnącymi przestrzeń”<sup>34</sup>; „jakbym utknął w jakiejś pętli czasowej”<sup>35</sup> – myśli bohater Bąkiewicz wśród zakamarków Piotrkowskiej, Kościuszki, Sienkiewicza, gdy przekracza linie pięknych fasad. W *Synu złodziejki*, *Możesz wybrać kogo chcesz pożreć*, a nade wszystko w *Piątej z kwartetu* do podwórek dochodzą jeszcze kamieniczne mieszkania i klatki, które poprzez rozmaite korytarze prowadzą do piwnic, strychów, częściowych pustostanów, umożliwiających w razie potrzeby znikanie lub przeciwnie, koczowanie na „półgale”<sup>36</sup>.

---

31 G. Bąkiewicz, *Syn złodziejki*, s. 247.

32 D. Combrzyńska-Nogala, *Możesz wybrać kogo chcesz pożreć*, s. 43.

33 Zob. też, *The Restaurant Day*, s. 31.

34 G. Bąkiewicz, *Syn złodziejki*, s. 254.

35 Tamże.

36 Zob. np. D. Combrzyńska-Nogala, *Piąta z kwartetu*, s. 97.



Koegzystencja – nieprosta estetycznie – okazuje się dla młodych naturalną drogą życia, to znaczy kodyfikuje nazbyt szybkie oceny. „Tu myśli skaczą jak pchły po psie” – znów świetnie zdiagnozuje „bycie w Łodzi” Hieronim Wróblek<sup>37</sup>. Stereotypowa brzydka Łódź stopniowo – pod wpływem rozmaitych drobnych epifanii i zaskoczeń – przekształca się w przestrzeń interesującą i zaciekawiającą; tym samym dokonuje się proces emocjonalnego przyswajania miasta i jego identyfikacji jako części własnego świata.

Współczesna Łódź jest stosunkowo najmniej reprezentowana w powieści *The Restaurant Day*. Adam Moritz (właściwie Abraham Moryc), elegancki emigrant w bardzo już podeszłym wieku, przyjeżdża do miasta, „które chciał zapomnieć”<sup>38</sup>, przeświadczony, że tylko tu może przed śmiercią odkryć fragmenty własnej historii z nieznanego powodu wyparte całkowicie z pamięci. Wiadomo, że nie chce mieszkać na Bałutach, nazywając je „TĄ dzielnicą”<sup>39</sup> – czyni tak nie przez wzgląd na aktualne oceny, lecz z racji topografii historii i powiązanych z nią emocji. W końcu musi jednak tam trafić, poszukując kontaktu z dawną partnerką i robiąc zakupy na Bałuckim Rynku. Poza kilkoma spotkaniami w restauracjach Śródmieścia i kilkoma spacerami z dawną miłością Różyczką w okolicach Starego Miasta, Adam przebywa przede wszystkim w mieszkaniu młodej dziewczyny, Heleny, podnajmującej mu swą obszerną, świeżo wyremontowaną kuchnię w modernistycznej kamienicy kilka przystanków od Piotrkowskiej<sup>40</sup>. W oparach szykowanych z pasją posiłków dokonuje się powolna rekonstrukcja przeszłości Moritza z czasów jego pobytu w getcie. Jeśli mówić tu o łódzkiej przestrzeni, to raczej nie w kontekście mapy odzwierciedlającej wędrówki bohaterów, ale swoistej geografii emocjonalnej. Są bowiem tu strefy odrzucone, neutralne i akceptowane, wywołujące negatywne i pozytywne uczucia, niekoniecznie powiązane z tu i teraz bohaterów, lecz mające swe korzenie w przeżyciach minionych. Do tego aspektu powieściowego „relacjonowania” Łodzi jeszcze powrócę.

## Parentyfikacja

Pozornie beztroskie „wałęsanie się” ulicami miasta bohaterów powieści Bąkiewicz i Combrzyńskiej-Nogali bardzo często motywowane jest trudnościami domowymi. Badania przeszłości Łodzi XIX wieku i pierwszej połowy XX, prowadzone przez historyków i socjologów, wskazują, że jedną z najbardziej poszkodowanych

<sup>37</sup> G. Bąkiewicz, *Syn złodziejki*, s. 225.

<sup>38</sup> D. Combrzyńska-Nogala, *The Restaurant Day*, s. 35.

<sup>39</sup> Tamże, s. 135.

<sup>40</sup> W powieści lokalizacja kamienicy nie jest podana, ale z opisów wynika, że mogłaby być usytuowana np. przy Narutowicza lub Zielonej.

grup społecznych w mieście były właśnie dzieci. Jak przypomina Marzena Iwańska w oparciu o analizę informacji prasowych i archiwalnych miasta, mimo powołania w 1912 roku Łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Badań nad Dziećmi i wzrastającej orientacji lekarzy oraz pedagogów co do potrzeb emocjonalnych i psychicznych, jakie powinny wspomagać rozwój fizyczny osób niepełnoletnich, w praktyce industrialnego miasta doby kapitalistycznej Łódzkie dzieciństwo było w większości bardzo trudne<sup>41</sup>. Powszechna bieda, głód, walka o przeżycie w warunkach wegetacji ulicznej, brak opieki lub po prostu sieroctwo szły niejednokrotnie w parze z przemocą ze strony dorosłych i pracą ponad siły. O rzetelnej edukacji, która dawałaby szansę na wyjście z tego stanu, trudno było mówić. Nawet w rodzinach zamożnych, gdzie bez kłopotów zaspokajano potrzeby materialne wychowanków, ich ewentualne problemy natury psychicznej i emocjonalnej ustępowały wobec spraw rzeczywistości zewnętrznej, uznawanych za priorytetowe<sup>42</sup>. Konsekwencją tego stanu rzeczy było, wedle Iwańskiej, bardzo wczesne porzucenie świata dzieciństwa.

W rodzinach dochodziło do odwrócenia ról, dziecko przejmowało obowiązki opiekuna, niejednokrotnie musiało zatroszczyć się o utrzymanie domu, zająć się sobą i rodzicielstwem, a w wielu przypadkach zaopiekować chorymi rodzicami<sup>43</sup>.

Powyższe zjawisko psychologowie i socjologowie określają mianem parentyfikacji i łączą z niedojrzałością dorosłych lub nierozwiązanymi traumami przechodzącymi z pokolenia na pokolenie<sup>44</sup>.

Lektura współczesnych powieści młodzieżowych prowadzi niestety do wniosku, że mimo upływu czasu wiele aberracji charakterystycznych dla dawnej Łodzi pozostaje aktualnych i że życie młodych Łódzian niejeden raz powiela przygnębiający obraz z przeszłości. Z pewnością problemy dorastających bohaterów rzadziej odnoszą się do niedostatków materialnych, choć i one bywają okresowo częścią ich codziennych trosk. Dotyczy to choćby Hieronima z *Syna łódzkiejki* Bąkiewicz i protagonistki powieści Combrzyńskiej-Nogali *Piąta z kwartetu*. Zwłaszcza Kasia Jaros żyje w lęku przed bezdomnością, mając świadomość, jak łatwo stracić dach nad głową z powodu niezapłaconych rachunków. Zazwyczaj jednak większym

---

<sup>41</sup> M. Iwańska, *Trudne dzieciństwo – o losach dzieci w Łodzi przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t V: *Świat dziecka*, red. naukowa J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Wydawnictwo UŁ, Łódź–Olsztyn 2016, s. 69.

<sup>42</sup> Tamże, s. 77.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Zob. prace Katarzyny Schier, zwłaszcza pierwszą monografię tego zagadnienia – *Dorośle dzieci. Psychologiczna problematyka odwrócenia ról w rodzinie*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2018 (wyd. 1, 2014).

problemem młodych bohaterów okazuje się właśnie emocjonalne i psychiczne odwrócenie ról w rodzinie. Negatywne skutki parentyfikacji najdosłowniej ilustruje przywoływana już tylekroć *Piąta z kwartetu*. Kasia bowiem to przykład dziecka poddanego skrytej krzywdzie<sup>45</sup>, zmuszonego do zajęcia się nieodpowiedzialną, nieporadną matką oraz pełnienia funkcji zastępczej opiekunki dla chorego brata. Ledwie wkraczająca w wiek nastoletni dziewczynka ze wszystkich sił próbuje zachować kontrolę nad niestabilną egzystencją rodzinną, rezygnując z większości swoich potrzeb. Zarządza finansami, dba o przestrzeganie zasad społecznych przez matkę i jej konkubentów, chroni Damiana przed ryzykownymi i stresującymi sytuacjami, mobilizuje matkę do pracy, a samą siebie do nauki. Jej świadomość konsekwencji każdego działania sytuuje ją w kręgu ludzi dorosłych, lecz nie chroni całkowicie przed tymi aspektami świata, z jakimi z racji wieku nie miała okazji zetknąć się wcześniej. Toteż nieomal cudem unika tragicznych w skutkach kontaktów z pedofilami. Ten epizodyczny wątek powieści to kolejny łącznik z przeszłością, jako że historia prostytuowania się dziewczynek niewiele różni się od obrazków z przełomu XIX i XX wieku<sup>46</sup>.

Z kolei dzieciństwo Hieronima Wróbelka można, niezależnie od konkretnej kryminalnej akcji, osadzić w kontekście tak charakterystycznych dla dziejów łódzkich dzieci zjawisk sieroctwa społecznego i fali porzuceń. Podrzutki przełomu XIX i XX wieku spotykał różny los – od śmierci poczynając (z wycieńczenia lub

45 Zdaniem K. Schier można mówić o parentyfikacji instrumentalnej, w której dziecko pełni rolę „służącego”, „opiekuna rodzica” i „opiekuna rodzeństwa”, oraz parentyfikacji emocjonalnej, związanej z rolami „bufora”, „terapeuty” i „partnera” (tamże, s. 28–30). Kasia z powieści Combrzyńskiej-Nogali przeżywa większość tych ról, poza rolą „partnera”, i z pewnością jest to stan chroniczny, decydujący o patologii funkcjonowania jej rodziny. Mariola Jarosowa, matka Kasi, to z kolei dziecko łodzianki z awansu, skrajnie ambitnej i autorytarnej. Brak akceptacji rodzicielskiej i stała kontrola miały wpływ na niesamodzielność kobiety i zaabsorbowanie sobą, co według Schier należy do jednej z typowych właściwości rodziców-dzieci. Często są oni albo słabo wykształceni, albo „wykazują niski poziom tolerancji na stres”, albo bywają egocentryczni lub „cechują się niewielkim poziomem refleksyjności” (tamże, *Formy pomocy niewidzialnym dzieciom, czyli tym, które doświadczyły odwrócenia ról w rodzinie*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka” 2018, t. 17, nr 4, s. 30–31; artykuł dostępny online: [https://www.researchgate.net/publication/332564918\\_Formy\\_pomocy\\_niewidzialnym\\_dzieciom\\_czyli\\_tym\\_ktore\\_doswiadczyly\\_odwrocenia\\_rol\\_w\\_rodzinie](https://www.researchgate.net/publication/332564918_Formy_pomocy_niewidzialnym_dzieciom_czyli_tym_ktore_doswiadczyly_odwrocenia_rol_w_rodzinie) [dostęp: 10.01.2024]). Na ogół można dopatrzeć się w takich postawach zahamowań rodziców z etapu ich własnego dzieciństwa, jednak bywa to też przekaz lęków, chorób, „złej krwi”, traum wywołanych doświadczeniem ponadjednostkowym. Ważne, że są to często procesy transgeneracyjne.

46 Iwańska pisze: „Badania prowadzone przez łódzkiego lekarza Marguliesia potwierdziły, że wśród kobiet podejrzanych o nielegalny nierząd, faktycznie znaczny odsetek stanowiły właśnie małoletnie dziewczęta, w wieku 12–16 lat” (dz. cyt., s. 71). Oczywiście u Combrzyńskiej-Nogali wyraźnie i mocno wybrzmiewa potępienie przede wszystkim „klientów” korzystających z podobnych usług.

w efekcie dzieciobójstwa) po opiekę opiekunów opłacanych przez władze miasta. Można powiedzieć, że jakość usług opiekuńczych często zależała od stosownej gratyfikacji. Analogiczne są dzieje Wróbelka, który za opłatą przetrzucany jest z jednego do drugiego domu zastępczego. I choć ma możliwość uczenia się w dobrych warunkach, brak mu miłości, zainteresowania, bliskości, troski... Nawet jeśli ostatecznie zrozumie, że u źródeł jego sierociego losu tkwiła chęć zapewnienia mu ochrony, nie zmieni to żalu wywołanego odrzuceniem. Również Kasię najmocniej dotknie właśnie odtrącenie przez matkę – wybór kochanka, nie dzieci.

Niedojrzałość i egoizm matek to wątek, który pojawia się także w dwóch innych powieściach Combrzyńskiej-Nogali. Matka Leona Landy z *Możesz wybrać kogo chcesz pożreć* – sfrustrowana i rozżalona zdradą męża – traktuje syna instrumentalnie jako kartę przetargową w wojnie z byłym partnerem i jego drugą żoną. Helena Arska, jedna z trójki głównych bohaterów *The Restaurant Day*, przez całe lata będzie poniżana za tycie, które koliduje z marzeniami jej matki o karierze dziewczyny w roli baletnicy, i nazywana obelżywie „świnią”, „grubasem”, „beką”. Nawet rodzice Miłki i ojciec Leona – ludzie w miarę porządni, starający się o zapewnienie dzieciom wygód, odnoszący sukcesy w pracy – wykazują się bezradnością emocjonalną, która nie pozwala im na pełnienie topicznych ról rodzicielskich. Miłka nie otrzymuje od nich żadnej pomocy, choć bezustannie słyszy od babki i brata wyzwiska: „niedojda”, „idiotka”, „na jakie leczenie by ją dać”<sup>47</sup>. Cała jej postać – twarz przykryta włosami, skulona postawa, a także izolacja od szkolnych znajomych lub dzierganie przerażających lalek-„dziwolągów” to symptomy wycofania i doświadczenia przemocy.

Dzieci z łódzkich powieści nie są więc hołubione przez los między innymi dlatego, że muszą zmagać się z wieloma dysfunkcjami świata dorosłych; dorosłych, którzy – co również ujawniają omawiane narracje – niejednokrotnie sami byli ofiarami błędów wychowawczych pokolenia dziadków bohaterów lub zaznanych w przeszłości traum. Z chwilą, gdy młodzi dostrzegają nieuczciwość sytuacji, w jakiej się znaleźli bądź gdy uświadamiają sobie skalę własnej krzywdy, zaczynają sprzeciwiać się niesprawiedliwościom i manipulacjom, aby wywalczyć sobie – przynajmniej mają taką nadzieję – normalniejsze życie.

Koniec końców, choć najbliższa rodzina czasem zawodzi, wszyscy bohaterowie przywoływanych tu książek dostają szansę na rozwiązanie swoich tarapatów. Kasię najpierw wspomocze nielubiana przez matkę ciotka Nina, a po jej wyjeździe z kraju ludzie pozornie obcy: zamieszkująca łódzki *squat* grupa artystów i wolnych duchów o wyrazistych etyczno-kulturowych pryncypiach. To oni docenią dziewczynę, zaopiekują się nią i chłopcem, uwolnią od nadmiaru obowiązków, przywracając jej dzieciństwo, a także wesprą wartościowe aspiracje muzyczne. Hieronim znajdzie azyl u ekscentrycznej pani Kosmowej oraz u ludzi skrzywdzonych przez

<sup>47</sup> D. Combrzyńska-Nogala, *Możesz wybrać kogo chcesz pożreć*, s. 16–17.

jego matkę, którzy zobaczą w nim samotnego chłopaka usiłującego za wszelką cenę zachować zasady moralne w zrelatywizowanym świecie. Przymusowy nomadyzm bohatera ustąpi naturalnej potrzebie zakorzenienia i przynależności. Leon Landa zyska pomoc życzliwej i oryginalnej babki Asi, a Miłka Danilewicz – wuja Boruty, zarażającego ją miłością do muzyki Leonarda Cohena. Dla pogubionych i osamotnionych Heleny i Franka z *The Restaurant Day* spotkanie z Adamem Moritzem stanie się początkiem nowego rozumienia własnych relacji rodzinnych.

Opisane w tym podrozdziale zjawisko parentyfikacji w środowisku rodzinnym nastolatków, jakie – w powiązaniu z obrazem marazmu systemu szkolno-wychowawczego – współtworzy świat przedstawiony omawianych utworów, nie jest oczywiście zarezerwowane wyłącznie dla Łodzi i łodzian. Dzieje miasta składają jednak do tego, by niektóre kwestie społeczne łączyć z lokalnymi warunkami życia i modelami zachowań przekazywanych w danym miejscu z pokolenia na pokolenie. Pewne schematy powtarzają się niepokojąco często; do nich zaś dodatkowo dochodzą pytania o prawdziwe skutki – w wymiarze jednostkowym i zbiorowym – słabej pamięci o wielokulturowych korzeniach, których oblicze nie jest wyłącznie sielankowe.

## Warstwy

Warto zwrócić uwagę na tytuł powieści *Możesz wybrać kogo pożreć*. Z jednej strony odsyła on do sztuki awangardowej definiującej kulturowe zaplecze Łodzi<sup>48</sup>, sygnowane przez ms2, z którego zbiorów korzystają bohaterowie książek Bąkiewicz i Combrzyńskiej-Nogali<sup>49</sup>, z drugiej – wskazuje na brutalność i przestępczość miasta. Powiedzmy szczerze, życie w Łodzi to nie bajka, choć oczywiście miejsce zmienia się na korzyść, co natychmiast wychwytyje Hieronim Wróbelek po kilkuletniej nieobecności w kraju: „Od strony lasu wiał przyjemny wiatr. Pachniał sosnowo. Dawniej w Łodzi śmierdziało dymem i szczynami, ale teraz to już przeszłość”<sup>50</sup>. Za modernizacją urbanistyczną nie nadążają jednak sami mieszkańcy, dziedziczący – czasem dosłownie, o czym świadczy historia malucha urodzonego w trakcie

48 Tytuł odwołuje się do słów Stefana Themersona z utworu powstałego w 1954 roku *Św. Franciszek i wilk w Gubbio czyli kotlety św. Franciszka, opera w dwóch aktach*. Cyt. za: A. Hejmej, *Stefan Themerson's Opera (St. Francis & The Wolf of Gubbio or Brother Francis' Lamb Chops)*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2016, nr 8(38), s. 49. Część zapisów libretta i fragmenty partytury stały się podstawą kolaży Franciszki Themerson z cyklu „Pięć kotletów z kuchni Franciszki i Stefana”. Dzieła są w stałej ekspozycji Atlasu Nowoczesności w łódzkim Muzeum Sztuki (ms2, ul. Ogrodowa 19).

49 Muzeum odwiedzają Hieronim Wróbelek i Miłka Danilewicz.

50 G. Bąkiewicz, *Syn złodziejki*, s. 29.

libacji alkoholowej przy ul. Rybnej i uratowanego przez wierną wilczycę<sup>51</sup> – słabości całych pokoleń robociarskiej Łodzi. Podziały na wykluczonych i uprzywilejowanych, na uczciwych i cwaniaków, pijacków i bandziorów zdają się należeć do łódzkiego krwioobiegu. Ledwo Hieronim rozpocznie swój spacer po Łodzi i podejmie dialog z ulicznym sprzedawcą, stanie się świadkiem scenki potwierdzającej tę prawdę.

– [...] No, muszę uciekać, bo idzie straż miejska.

W ciągu minuty zwinął swój kramik i już go nie było. Z miejsca poczułem tutejszy klimat: policjanci, cwaniaki, małe interesiki, wielkie biznesy, włamania, ucieczki przed strażnikami. Nareszcie w domu!<sup>52</sup>

On sam od lat żyje w poczuciu napięcia, świadom, że w ramach odwetu na matce w każdej chwili może stać się ofiarą konkurencyjnej organizacji przestępczej. Jednego z sąsiadów Leona i Miłki w kamienicy przy Piotrkowskiej też nawiedzają „chłopcy z miasta”, przed którymi mężczyzna musi kryć się w ciemnościach i za podwójnymi drzwiami: „To źli ludzie byli. Tylko ani mru-mru, że mnie widzieliście, bo mi jeszcze łeb urwą [...]”<sup>53</sup>. Kasia i Damian z *Piątej z kwartetu* szybko uczą się, jak schodzić z drogi agresywnemu partnerowi matki, co nie zmienia faktu, że strach przed nim będzie im towarzyszył jeszcze wielokrotnie. Miłka z *Możesz wybrać kogo chcesz pożreć* mieszka niemal drzewi w drzwi z zamożnym i eleganckim mężczyzną, który w mgnieniu oka potrafi przeistoczyć się z zatroskanego męża w damskiego boksera. Był nikt nie widział. Młodzi bohaterowie łódzkich powieści z autopsji lub obserwacji znają społeczne problemy mieszkańców i wiedzą, że choć czasem przekładają się one na miejską kartografię, nie musi to być regułą. Gdy Leon wyjawia Miłce, że mieszkał kiedyś z rodzicami przy Brzeźnej, ta komentuje natychmiast: „Na Brzeźnej jest na bogato”<sup>54</sup>, jednak nastolatki coraz częściej mają świadomość, że współczesność przemieszała dawne porządki topograficzne, które nie przekładają się już prosto na zdolności i etykę. Pilnują się więc wzajemnie, by nie ulegać stereotypom. Nie ma prostych reguł określających, kto będzie bandziorem, a kto porządnym człowiekiem. W analizowanych powieściach miasto nie tworzy stabilnej, pewnej, raz na zawsze ustalonej mapy obszarów przyzwoitych i zakazanych. Dobrze ujmuje to ponownie Hieronim:

Zrobiłem rundę wokół miasta. Szedłem zaniedbanymi albo zadbanymi uliczkami. Różnica brała się nie wiadomo z czego, może wygląd ulicy zależy od jakości ludzi,

<sup>51</sup> D. Combrzyńska-Nogala, *Możesz wybrać kogo chcesz pożreć*, s. 153–154.

<sup>52</sup> G. Bąkiewicz, *Syn złodziejki*, s. 22.

<sup>53</sup> D. Combrzyńska-Nogala, *Możesz wybrać kogo chcesz pożreć*, s. 80.

<sup>54</sup> Tamże, s. 112.

którzy tam mieszkają? Na Starym Rynku widziałem parę dzieciaków z wiadrami farby i pędzlami, jak zamalowywały obelżywe napisy na murach. Założę się, że obserwowali ich tacy, którzy już zacierali swoje brudne łapki uzbrojone w spreje. To właśnie miałem na myśli, mówiąc o jakości ludzi<sup>55</sup>.

Idąc tym tropem, można by powiedzieć, że jakość ludzi lub ich nie-jakość decyduje o jakości miejsca. Charakter łódzkich dzielnic lub konkretnych miejskich stref wypływa z owej ludzkiej jakości i to podejście unieważnia zbyt schematyczne podziały społeczne. Być może dlatego Łódź jest w większości analizowanych tomów odbierana pozytywnie, inaczej niż w wielu anglosaskich i amerykańskich książkach przeznaczonych dla *young adults*, gdzie miejskość bywa utożsamiana z pokusami, pułapkami i realnym niebezpieczeństwem. Jeśli zastanowić się, co wpływa na taki odbiór miasta, mimo że nie jest ono przecież wolne od niepokojących czy wręcz patologicznych zjawisk, to mam wrażenie, że odpowiedź zmierza w jednym kierunku – o wartości miasta przesądzają, paradoksalnie, relacje międzyludzkie, a zwłaszcza międzygeneracyjne. Spotykani przez nastolatków ludzie, bardziej z pokolenia dziadków niż rodziców, nawiązują z młodymi więzi pozornie przypadkowe, nieraz szorstkie i mało sentymentalne, niemniej niezwykle ważne. Gdy trzeba, nakarmią, poświęcą czas, odsłonią swoje sekrety... Powieściowi mieszkańcy Łodzi to postaci często kontrowersyjne i ekscentryczne, lecz zarazem barwne, odrębne, nieoczywiste, jak choćby starsza pani korzystająca z Tiki-Tiki, bo tylko rytm kulek utrzymuje jej myśli w logicznym porządku, albo sąsiadki snujące niezwykle historie z czasów wojny, albo „młody staruszek” Adam hojnie szykujący dla przypadkowych lokatorów ich osobiste „restaurant days”, a zapominający o niegodnych postępkach z czasów wojny, albo dziwna, lecz serdeczna dla Hieronima babcia Kosmowa, widząca w kurze wcielenie zmarłego męża. „Upiorne, ale jakieś takie fascynujące”<sup>56</sup> – można by powtórzyć za Leonem Landą, który szczęśliwie potrafi dogadać się niemal z każdym. W „tyglu” ulic, podwórek i kamienic powieściowi nastolatkowie uczą się tolerancji dla innych i rozwagi w ocenie niełatwych trajektorii ludzkich losów. „U nas w mieście zatrząsienie wariatów”<sup>57</sup> – stwierdza jeden z drugoplanowych bohaterów *Piątej z kwartetu* i nie jest to wcale sąd obraźliwy. Także Kasia Jaros mówi w pewnej chwili do brata: „Ulica nieustannie mnie ciekawi. Nas ciekawi. Prawda, Damianie? Ludzie nas ciekawią”<sup>58</sup>.

Warstwowa struktura Łodzi, sugerowana w podtytule, niekoniecznie musi odnosić się tylko do społecznych i materialnych podziałów. Wydaje mi się, że

55 G. Bąkiewicz, *Syn złodziejki*, s. 179.

56 D. Combrzyńska-Nogala, *Możesz wybrać kogo chcesz pożreć*, s. 102.

57 Tamże, *Piąta z kwartetu*, s. 176.

58 Tamże, s. 82.

odpowiada ona także sposobowi postrzegania przestrzeni miejskiej, która układa się w szczególnego rodzaju horyzontalne pasma. Najwyraźniej taka perspektywa daje się wyczytać z książki Combrzyńskiej-Nogali *Piąta z kwartetu*. Pierwszy poziom tworzyłyby piwnice, czasem z podziemnymi rzekami i jeziorami. O jednym z nich mówi protagonistka powieści: „Wszyscy o nim zapomnieli. Albo nie zapomnieli, tylko poumierali i nikt, aż do tej pory, nie wiedział. Woda w nim pewnie czarna od tego niepamiętania”<sup>59</sup>. Drugą warstwę stanowiłyby strefy oddolnego ruchu i kłębowiska dźwięków, tak zachwalanego przez Leona Landę, ale tworzącego też naturalne środowisko wędrówek bohaterów. Kolejne są poziomy bram, podwórek i kamienic, potem mieszkań oraz wewnętrznych korytarzy i labiryntowych przejść między budynkami, wreszcie dachów, o których mówi się w *Piątej z kwartetu*, że: „To inny świat mimo zgiełku dobiegającego z ulicy. Na dachach jest spokojniej i refleksyjnie, i wcale nie pusto. Nawet ludzi spotyka się częściej, niż by się było można spodziewać”<sup>60</sup>. Dachy są „podszewką litego miasta”<sup>61</sup>. Między tymi warstwami pojawiają się czasem odnogi, strefy nieoczywiste, alternatywne – owe „lewe strony miasta”, jak określają swoją przystań przy Wschodniej mieszkańcy skłotu, którzy przygarną rodzeństwo Jarosów.

## Topografia historii. Palimpsest

Ostatnie zagadnienie, które chciałabym zasygnalizować, pozostawiając je do pełniejszej eksplikacji już przy innej okazji, to sposób ukontekstowania w obrębie współczesnej fabuły wątków wojennych i Zagłady. Nie jest to, może poza *The Restaurant Day*, tematyka pierwszoplanowa dla omawianych powieści, ale nawet gdy pojawia się epizodycznie, znacząco wpływa na literacki obraz Łodzi. Sprawia, że powieściowe miasto funkcjonuje niczym palimpsest; jest strukturą złożoną z płynnie przenikających się porządków: tego, co należy do bieżących realiów i tego, co wynika z pamięci aktywującej się za pośrednictwem osób, zdarzeń i emocji. Młodzi bohaterowie w toku wspomnianych uprzednio wędrówek i spotkań z pokoleniem swoich dziadków mają nie tylko szansę zyskać świadomość przeszłości miejsc, które użytkują w teraźniejszości, ale i wypełnić te „miejsca utraty” własnymi emocjami. Zazwyczaj owe „wglądy” w przeszłość dokonują się przypadkiem i dotyczą nie wielkiej, lecz tzw. małej historii. Tak między innymi Leon i Miłka z *Możesz wybrać kogo chcesz pożreć* w trakcie poszukiwania zaginionego zwierzaka przy Piotrkowskiej 46 dowiadują się o zakazanej miłości Edmunda Müllera, niemieckiego aptekarza i Żydówki Zofii Szmerłowskiej, a następnie, przy pierwszej nadarzającej się okazji,

<sup>59</sup> Tamże, s. 67.

<sup>60</sup> Tamże, s. 142.

<sup>61</sup> Tamże, s. 143.



odtworzą trasę, jaką odbywali wojenni kochankowie, usiłując na wysokości ulicy Żurawiej przetrzymać paczkę do getta. Czują taką potrzebę dlatego, że sami wcześniej otworzyli się na rozmowę ze świadkiem minionych wydarzeń i przejęli część emocji towarzyszących opowieści. W ten sposób stali się nosicielami pamięci, którą można nazwać protetyczną<sup>62</sup>. Podobnie aktywnymi uczestnikami odzyskiwania śladów przeszłości przez Adama Moritza stają się w *The Restaurant Day* Franek i Helena. To przejmujące doświadczenie zmienia ich teraźniejszość. Oboje będą odąd inaczej interpretowali nieoczywiste i skomplikowane w ocenie zachowania członków swoich rodzin i inaczej patrzyli na Łódź, pojmując skalę dotykającej to miasto „utrąty”. Z kolei w *Piątej z kwartetu* bohaterka swoją pozytywną ciekawością daje impuls do reaktywacji pamięci przez starzejącą się ciotkę. Towarzysząc jej w tym procesie powrotu do pierwszych powojennych lat spędzonych na Bałutach przy ulicy Brzeskiej, sama pozyskuje udział w tragicznych dziejach ocalałego z Holocaustu żydowskiego muzyka i „najlepszego na świecie harmonisty”:

Kasia zdała sobie sprawę z tego, że darzy sympatią Arego Kapelusza, przecież przez pół dnia myślała tylko o ciotczynej opowieści i zapomniała, że są właściwie bezdomni i przyszłość rysuje się przed nimi niewiele lepsza niż ruiny domu starego, nieszczęśliwego Żyda<sup>63</sup>.

Ta dwukierunkowość, z jaką działa akt przypominania o wydarzeniach z łódzkiego getta lub wojennej zawieruchy jest, jak sądzę, bardzo istotna.

W łódzkiej palimpsestowości kryje się wszakże coś więcej niż ludzkie pragnienie utrwalenia przeszłości. W *Piątej z kwartetu* ciotka i żyjący współcześnie członkowie gminy żydowskiej mają sny, w których pojawiają się dawni mieszkańcy Bałut. Zdają się oni naprowadzać żywych na skarby przeszłości. Jakby dusze usiłowały uchronić przed unicestwieniem przedmioty symboliczne i święte dla swej kultury: zachować macewę ukrytą we framudze czy zwoje Tory pozostałe w wyburzonym budynku. W *The Restaurant Day* Różyczka, dawna miłość Adama Moritza z czasów wojny, stwierdza:

---

<sup>62</sup> Ewa Perepelica, powołując się na badania Alison Landsberg, tak wyjaśnia to pojęcie: „Pamięć protetyczna, w pewnym uproszczeniu, dotyczy transferu poprzez kulturę, wywoływaniu niejako doświadczenia poprzez kulturowe medium, jakim może być literatura czy film, które (doświadczenie) odbiorca przyjmuje jako własne. Pamięć ta, nie jest, jak w przypadku postpamięci, u swych podstaw »prywatna«, realizuje się w sferze publicznej i należy raczej do danej wspólnoty niż do poszczególnych indywidualiów” (E. Perepelica, *Miejsca odziedziczone. Zarys problematyki*, [w:] *Świadectwa pamięci. W kręgu źródeł i dyskursów [od XIX wieku do dzisiaj]*, red. E. Dąbrowicz, B. Larenta, M. Domurad, Białystok 2017, s. 237).

<sup>63</sup> D. Combrzyńska-Nogala, *Piąta z kwartetu*, s. 44.

– Zamieszkałam tu po wojnie, ale jeszcze w całym domu pachniało chlebem z piekarni twojej rodziny, która była w oficynie. Zawsze unosiły się z niej jakieś wonie, jak nie piekącego się pieczywa, to zakwasu, jak nie zakwasu, to czulentu dojrzewającego w piekarniku w wielkiej, czarnej rynce... To znaczy, ty tak o tym opowiadałeś, że ja to wszystko czułam i widziałam, chociaż ich już nie było – ani ludzi, ani zapachów... [...] Teraz również w żydowskie święta unoszą się z kuchennych okien naszej kamienicy zapachy potraw gotowanych przez jej wcześniejszych mieszkańców. Co tak patrzysz? Nie zmyślam. Wszyscy je czują. Przyzwyczailiśmy się, chociaż początkowo... to było dziwne. Ludzie się bali. Zapach chleba i chał z piekarni twojej rodziny również czułam<sup>64</sup>.

Nie wywołaniu grozy służą te historie, lecz obudzeniu łodzian z „amnezji”, w jaką popadli lub której dali przyzwolenie. O zmianę tego prosi Adam swoich młodych przyjaciół w czasie jednego z ich kulinarnych spotkań:

Nic tam już nie ma. Wszystko się zmieniło. Ale synagoga Alte Szil przecież wciąż istnieje... w mojej pamięci. Kiedy szliśmy spacerkiem z odświętnie ubraną Różyczką do restauracji, to prawie widziałem jej rozedrgany zarys, charakterystyczną fasadę w paski i te wysokie okna. I Żydów spieszących na modlitwę, zaaferowanych, ze świętymi psalmami pod pachą. I tak sobie pomyślałem, że póki żyję, to i te synagogi, co ich już nie ma, trwają w mojej pamięci, a jak umrę, to one razem ze mną. Dlatego mówię to wam, żeby w waszej pamięci otworzyć okno na tamten świat, którego już nieodwołalnie nie ma, żebyście pamiętali, tak samo jak smak mojego czulentu baraniego<sup>65</sup>.

Specyficznym medium, poruszającym emocje, a tym samym ułatwiającym przyswojenie przez pokolenie nieobarczone bezpośrednim doświadczeniem pamięci pokoleń minionych, może być popularna kultura kulinarna, muzyka, sztuka... Taką rolę w *The Restaurant Day* odgrywa wspólne biesiadowanie i rekonstrukcja smaków kuchni żydowskiej, polskiej, ukraińskiej, rosyjskiej czy niemieckiej. W *Piątej z kwartetu* tę funkcję przejmuje m.in. muzyka, czemu sprzyja charakter instrumentu, jakim posługuje się Kasia Jaros – klarnet. Melodię harmonii Ary Kapelusza, jaką „między kwitnącymi drzewami”<sup>66</sup> słyszała ciotka Nela jeszcze po jego śmierci, dzięki opowieści krewnej i własnej muzycznej wrażliwości usłyszy także dziewczynka. Pochwyci ją i poniesie dalej:

<sup>64</sup> Tamże, *The Restaurant Day*, s. 63–64.

<sup>65</sup> Tamże, s. 136. Mowa o synagodze przy ul. Wolborskiej 20, na Starym Mieście – jednej z najbardziej okazałych w Polsce, podpalonej przez Niemców z 10 na 11 listopada 1939 roku. Mury zewnętrzne świątyni przetrwały jeszcze do marca 1940 roku.

<sup>66</sup> Tamże, *Piąta z kwartetu*, s. 47.

[...] rozgląda się wokoło. Wszędzie morze dachów. Jeszcze nigdy nie widziała swojego miasta z takiego miejsca. Z dołu dobiega ją uliczny zgiełk, huk przelatujących tramwajów, hamujących na skrzyżowaniu autobusów i trąbienie klaksonów. Zaczyna grać. Dzisiejszy dzień przewija się w głowie do tyłu i z powrotem. Poszczególne chwile pojawiają się jak obrazy, zastygłe w dramatycznych pozach, lub jak nagrody pocieszenia, trwałe i piękne, a czasami wręcz radosne<sup>67</sup>.

\*\*\*

Czy Łódź jest miastem obdarzonym *genius loci*? Nie jestem w pełni przekonana, na ile powieści młodzieżowe, które wybrałam do analizy, przynoszą twierdzącą odpowiedź na tak postawione pytanie. Z pewnością jednak miasto stanowi przestrzeń, która nie pozostawia młodych bohaterów obojętnymi, wymusza na nich określone emocjonalne reakcje, stawia opór, ale i oferuje pocieszenie. Jak pisał Dominique Moïsi: „[...] emocje są jak cholesterol, istnieją w dobrej i złej odmianie, i trzeba znaleźć między nimi właściwą równowagę”<sup>68</sup>. Sądzę, że Łódź z powieści Bąkiewicz i Combrzyńskiej-Nogali zbliża się do takiego stanu, gdzie złe i dobre aspekty miasta równoważą się. Zaproponowany tu obraz Łodzi wydaje się wykraczać poza stereotypową wizję miasta przestępczo-szaro-burego, choć nie jest wolny od niektórych jej elementów. Ponad nimi jednak dominują takie czynniki, jak piękno detali miejskiego pejzażu, mocny rys prospołeczny w ujęciu zbiorowości mieszkańców, oryginalna, lecz nieprzerazająca labiryntowość, a także palimpsestowość, w jakiej możliwe staje się zharmonizowanie teraźniejszości i przeszłości. W efekcie Łódź to miasto „swoje”, którego bohaterowie nie chcą opuszczać.

Na koniec warto zadać jedno pytanie, które z racji braku odpowiednich badań musi pozostać bez odpowiedzi – czy ta literacka Łódź jest zgodna z postrzeganiem miasta przez młodych czytelników Bąkiewicz i Combrzyńskiej-Nogali? Czy jest ona wyłącznie postulatywna? Wydaje się, niestety, że choć powieści te są niewątpliwie bardziej wartościowe od modnych dziś książek dla tzw. *young adults*, mają raczej wąski krąg odbiorców. Polski system edukacji polonistycznej nie ułatwia nauczycielom sięgania po lektury stricte młodzieżowe, w tym odwołujące się do tematyki lokalnej. A przecież w Łodzi można by czytać w szkole łódzkie powieści i z pożytkiem rozwijać ich tożsamościowy charakter. Czy nie taki zamiar przyświecał autorkom?

<sup>67</sup> Tamże, s. 80.

<sup>68</sup> D. Moïsi, *Geopolityka emocji*, PWN, Warszawa 2012, s. 11.

## Bibliografia

- „Dzieciństwo. Literatura i Kultura” 2021, t. 3(1): *Warszawa w kulturze dziecięcej i młodzieżowej – dzieciństwo i młodość w Warszawie*.
- Badowska Katarzyna, *Mapowanie Łodzi*, „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2014, nr 3, s. 329–357.
- Bąkiewicz Grażyna, *Syn złodziejki*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2012.
- Children’s Literature and New York City*, red. P. Whyte, K. O’ Sullivan, Routledge, New York 2014.
- Combrzyńska-Nogala Dorota, *Możesz wybrać kogo chcesz pożreć*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2014.
- Combrzyńska-Nogala Dorota, *Pięta z kwartetu*, Zysk i S-ka, Poznań 2008; wyd. 2 (poprawione): *Literatura Piętro Wyżej*, Łódź 2019.
- Combrzyńska-Nogala Dorota, *The Restaurant Day*, *Literatura Piętro Wyżej*, Łódź 2020.
- Czachowska Kinga, Szczerba Dorota, *Poznań Borejków. Spacer z bohaterami powieści Małgorzaty Musierowicz*, Media Rodzina, Poznań 2004.
- Geografia krain zmyślonych. Wokół kategorii miejsca i przestrzeni w literaturze dziecięcej, młodzieżowej i fantastycznej*, red. W. Kostecka, M. Skowera, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2016.
- Iwańska Marzena, *Trudne dzieciństwo – o losach dzieci w Łodzi przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t V: *Świat dziecka*, red. naukowa J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Wydawnictwo UŁ, Łódź–Olsztyn 2016, s. 67–82.
- Knowing Their Place? Identity and Space in Children’s Literature*, red. T. Doughty, D. Thompson, Cambridge Scholars Publishing 2011.
- Maps and Mapping in Children’s Literature: Landscapes, Seascapes and Cityscapes*, red. N. Goga, B. Kümmerling-Meibauer, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam 2017.
- Mityczny Kraków. Motywy, wątki, obrazy w utworach dla dzieci i młodzieży*, red. A. Baluch, M. Chrobak, M. Rogoża, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009.
- Moïsi Dominique, *Geopolityka emocji*, PWN, Warszawa 2012.
- Perepelica Ewa, *Miejsca odziedziczone. Zarys problematyki*, [w:] *Świadectwa pamięci. W kręgu źródeł i dyskursów (od XIX wieku do dzisiaj)*, red. E. Dąbrowicz, B. Larenta, M. Domura, Białystok 2017, s. 233–248.
- Schier Katarzyna, *Dorosłe dzieci. Psychologiczna problematyka odwrócenia ról w rodzinie*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2018.
- Schier Katarzyna, *Formy pomocy niewidzialnym dzieciom, czyli tym, które doświadczyły odwrócenia ról w rodzinie*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka” 2018, t. 17, nr 4, s. 28–50; [https://www.researchgate.net/publication/332564918\\_](https://www.researchgate.net/publication/332564918_)

Formy\_pomocy\_niewidzialnym\_dzieciom\_czyli\_tym\_ktore\_doswiadczyly\_odwrocenia\_rol\_w\_rodzynie [dostęp: 10.01.2024].

Siân Lincoln, *Youth Culture and Private Space*, Palgrave Macmillan 2012.

*Space and Place in Children's Literature, 1789 to the Present*, red. M.S. Cecire, H. Field, K.M. Finn, M. Roy, Ashgate Publishing Ltd, Farnham 2015.

Wójcik-Dudek Małgorzata, *Zamieszkać w Zagładzie. Geografia Holocaustu w literaturze dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Geografia krain zmyślonych. Wokół kategorii miejsca i przestrzeni w literaturze dziecięcej, młodzieżowej i fantastycznej*, red. W. Kostecka, M. Skowera, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2016, s. 43–56.

Wróblewska Violetta, *Od przestrzeni realnej do wyimaginowanej – Toruń w literaturze dla dzieci*, [w:] *Geografia krain zmyślonych. Wokół kategorii miejsca i przestrzeni w literaturze dziecięcej, młodzieżowej i fantastycznej*, red. W. Kostecka, M. Skowera, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2016, s. 79–98.

**Maria Berkan-Jabłońska**, dr hab., prof. UŁ, zajmuje się literaturą dziewiętnastowieczną, zwłaszcza tradycją kobiecego pisania, prozą krajowego romantyzmu i polskim *biedermeierem*. Do jej zainteresowań należą też zagadnienia biografistyki i literatury popularnej wieku XIX. Z pasji – badaczka archiwów i miłośniczka kryminałów. Autorka książek: *Wizje sztuki w twórczości Zbigniewa Herberta* (2008), *Arystokratka i biedermeier. Rzecz o Gabrieli z Güntherów Puzyninie* (2015), *Weredyczki, sawantki, marzycielki, damy... W kręgu kobiecego romantyzmu* (2019); *Pod wiatr... Czytanie życia Józefy Śmigielskiej-Dobieszewskiej* (2021); współredaktorka i redaktorka tomów: *Mickiewicz wielu pokoleń twórców, badaczy i czytelników* (2008), *Przygody romantycznego „Ja”. Idee – strategie twórcze – rezonanse* (2012), *Nie-do-czytane. Polski dramat romantyczny*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2015, nr 1(27), *Kryminał w XIX wieku, XIX wiek w kryminale*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 4(50).